Nr. 277 Kraków, sobota 1 grudnia 1917. Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Grodzka L. 13, II. p.
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h

Pertraktacye pokojowe się rozpoczynają!

Projekt „Temps“ w sprawie polskiej. — Tajne dokumenty rosyjskie o Polsce. — Bolszewicy a układ berliński.

Austrya, Niemcy i Rosya przystępują do rokowań pokojowych!

Oficyalne oświadczenia hr. Czernina i hr. Hertlinga.

(cz.- **Stała się rzecz wielka.**

Do nacz. komendy armii austryackiej nadeszła depesza iskrowa, podpisana przez Lenina i Trockiego, proponująca „pokój honorowy, pokój porozumienia, który każdemu ludowi zapewni wolność gospodarczego i kulturalnego rozwoju“. Rząd rosyjski przystępuje do pertraktacyi na własną rękę, gdyż państwa koalicyjne odmówiły mu uznania i nie zgodziły się na porozumienie się z „rządem bolszewickim w sprawie rokowań pokojowych“.

Na tę propozycyę natychmiast odpowiedziały rządy Austryi i Niemiec. **Hr. Czernin** wysłał depeszę „oświadczając swą gotowość wejścia w rokowania“. Zaś kanclerz niemiecki, **hr. Hertling**, oświadczył w parlamencie, że ze swej strony gotów jest wdać się w rokowania, skoro tylko rząd ros. wyśle pełnomocników.

Tak więc zrobiono krok pierwszy, najważniejszy. Wyciągnięto rękę ku sobie. Zamilkną działa i karabiny przynajmniej na jednym froncie. Wrogowie przestaną być wrogami. Będą przedewszystkiem — ludźmi... Człowieczeństwo zaczyna odzyskiwać swe prawa!

I ten krok pierwszy uczynił — nie zapominajmy — proletaryat socyalistyczny, — zwycięski proletaryat rewolucyjny. Dopiero dyktatura proletaryatu mogła przezwyciężyć przeszkody, stawiane pokojowi przez materyalne i niemateryalne czynniki europejskiego imperyalizmu! przez rozszalały żywioł wojny!

Proletaryatowi socyalistycznemu Europa będzie zawdzięczać koniec krwawej, niesłychanej w dziejach rzezi.

Wierzymy, iż rząd bolszewicki, tak potrzebujący pokoju, doprowadzi do końca rozpoczęte wielkie dzieło. Żądamy też, aby rządy państw centralnych — nie dały się zwieść żadnym wpływom aneksyonistycznym — i szczerze stanęły na gruncie szczerych propozycyj rosyjskich, na gruncie demokracyi i **prawa narodów.**

Wierzymy, że dzieło pokoju na froncie wsch. dojdzie do skutku. **A na zachodzie?** Czy tam dalej będzie trwało straszne dzieło zniszczenia?

Clemenceau i Lloyd George niezawodnie będą próbowali dalej prowadzić wojnę — w nadziei na Amerykanów i Japończyków, na blokadę głodową etc. Bolszewicy apelują przez głowy rządów — **do ludów** koalicyjnych. **I ludy zapewne się odezwą na wezwanie!**

Nadchodzi wieść o wznowieniu prac w Sztokholmie nad zwołaniem międzynarodowej pokojowej konferencyi socyalistycznej. Oby tym razem prace dały wynik pozytywny! Oby socyalistyczna Międzynarodówka dokończyła to piękne i wielkie dzieło, rozpoczęte przez proletaryat rosyjski!

Przez socyalizm wróci znękana ludzkość do pokojowej pracy kulturalnej!

Plan socyalistycznej konferencyi pokojowej

Londyn. Reuter. „Times“ donosi, że **plan międzynarodowej konferencyi socyalistycznej w Sztokholmie nagle odżył.** Henderson otrzymał telegram od Huysmansa tej treści, że **teraz nastała pomyślna chwila,** aby wznowić sprawę konferencyi sztokholmskiej i prosi go, aby wszedł w tej sprawie w kontakt z socyalistami francuskimi. Henderson podda dziś ten telegram pod obrady na posiedzeniu komitetu wykonawczego stronnictwa robotniczego w Londynie.

Bratanie się żołnierzy na froncie.

Jak donosi „Morgenztg.“, na południowo-zachodnim froncie, między żołnierzami, stojących naprzeciw siebie armii, zachodzą wypadki bratania się. „Kijewskaja Myśl“ opisuje scenę, w której żołnierze rosyjscy, zaproszeni przez przeciwników, udali się do ich rowów. Aby jednak francuskie baterye nie strzelały na Niemców i Austryaków, ustawiono przy nich rosyjskie poczty, które zagroziły francuskim artylerzystom śmiercią na wypadek oddania jednego strzału. Rosyjscy żołnierze nieśli białe chorągwie z napisem: „Mir“. W rowach niemieckich otrzymali piwo i papierosy i przebywali przez czas jakiś w gościnie. Wiadomość o tem przyjęciu rozeszła się po całym odcinku i nastąpiło bratanie się masowe, przyczem rosyjscy żołnierze wyrażali nadzieję, że obie strony święta Bożego Narodzenia spędzą już w domach rodzinnych.

Sprawa polska w tajnych dokumentach rosyjskich.

Wśród ogłoszonych przez Trockiego tajnych dokumentów rosyjskich znajdują się charakterystyczne ustępy, dotyczące sprawy polskiej:

W instrukcyi, danej przez byłego rosyjskiego ministra spraw zagr. Sazonowa ambasadorowi rosyjskiemu w Paryżu pod datą 9 marca 1916 z powodu oczekiwanej wspólnej konferencyi — czytamy:

Zawarte podczas wojny przez sprzymierzeńców umowy polityczne muszą pozostać nienaruszone i nie mogą być poddane żadnej rewizyi.

Dotyczy to naszej umowy z Francyą i Anglią w sprawie Konstantynopola, Sundu, Syryi i Małej Azyi, jako też londyńskiego traktatu z Włochami.

Wszelkie propozycye, dotyczące ustalenia przyszłych granic Europy środkowej, są jeszcze przedwczesne.

Naogół należy pamiętać, że jesteśmy gotowi dać Francyi i Anglii zupełną swobodę w wyznaczeniu Niemcom granicy zachodniej, gdyż liczymy na to, że nasi sprzymierzeńcy nam z kolei dadzą zupełną swobodę przy wyznaczaniu naszej granicy od strony Niemiec i Austryi.

Niezbędne jest przedewszystkiem zażądać, aby sprawa polska wyłączona była z zakresu przedmiotów rokowań międzynarodowych, oraz przeszkodzić wszelkim usiłowaniom postawienia przyszłości Polski pod kontrolę i gwarancyę mocarstw.

Dalszy ciąg depeszy dotyczy spraw skandynawskich, Rumunii, oraz handlu niemieckiego w Chinach.

Z daty 30 stycznia 1917 r. pochodząca depesza następcy Sazonowa, Pokrowskiego, porusza też sprawę granic zachodnich Rosyi. Powania się tu to samo uwarunkowanie: wolna ręka w kwestyi zachodnich granic Rosyi (czem pokrywa się i sprawę polską), wzamian za wolną rękę w sprawie alzacko-lotaryńskiej i zachodniego brzegu Renu.

„Gdy my w ten sposób przychylamy się do życzeń naszych sprzymierzeńców, mniemam równocześnie, że wskazanem będzie **przypomnieć punkt widzenia, wyłożony** przez cesarski rząd rosyjski w depeszy z dnia 24 lutego 1916, Nr. 948, a z którego to punktu widzenia **wzamian za przyznanie z naszej strony Francyi i Anglii nieograniczonego prawa w ustalaniu granicy zachodniej Niemiec, liczymy na to, że sprzymierzeńcy nasi z kolei zechcą nam przyznać podobne prawo w ustaleniu naszych granic od strony Niemiec i Austro-Węgier.**

Oczekiwana wymiana not w sprawie, poruszonej przez pana Doumergue, daje nam w ten sposób sposobność **do wystąpienia z prośbą, aby rząd francuski równocześnie zapewnił nas o swej zgodzie na to, aby Rosya posiadała zupełną swobodę działania w sprawie decydowania o naszej przyszłej granicy na zachodzie.** Bardziej szczegółowe dane w tej sprawie zakomunikujemy w odpowiednim czasie gabinetowi paryskiemu.“

Bolszewicy a układy berlińskie w sprawie polskiej.

W Nr. 9—10 „Gońca rosyjskiej rewolucyi“, wychodzącego w Sztokholmie organu „zagranicznej reprezentacyi centr. komitetu soc. demokr. partyi Rosyi (bolszewików)“, znajdujemy tekst o d e z w y, wydanej przez tę reprezentacyę w dniu 11 list., a więc wkrótce po przewrocie bolszewickim.

W tej odezwie między innemi autorzy omawiają „próby wymuszenia ze strony niemieckiego imperyalizmu“. Znajdujemy w związku z tem ustęp następujący, dotyczący znanych ostatnich austro-niemieckich rokowań berlińskich w sprawie Polski, Litwy i Kurlandyi:

Niedługo przed zwycięstwem rewolucyi robotniczej prowadził rząd niemiecki z rządem austryackim układy co do utworzenia Królestwa Polskiego pod berłem austryackiego cesarza i księstwa litewsko-kurlandzkiego pod władzą króla pruskiego. Jeżeli to nastąpi, będzie rząd rosyjski postawiony przed zagadnieniem: albo na rozkaz z Berlina upaść na kolana albo wojnę prowadzić dalej. Rosyjska rewolucya nie wyciąga ręki po cudze dobro, naodwrót, daje wszystkim ludom, ujarzmionym przez carat, zupełną wolność rozstrzygania, czy chcą przez wolne połączenie się żyć razem z rosyjskim ludem, czy też chcą się od niego odłączyć. Ale na to nigdy nie zgodzi się, aby bez zapytania tych ludów, bez usłyszenia ich głosów bracchio militari (ramieniem żołnierskiem) rzucać je pod jarzmo cudzej władzy. Rewolucya jest odpowiedzialna za interesy tak tych ludów jak i rosyjskiego. Jeżeli Niemcy ogłoszą sprawę kurlandzką za rozwiązaną przed kongresem pokojowym, jeżeli będą próbowały postawić rosyjską rewolucyę przed „fait accompli“ (faktem dokonanym), to postawią swoje ludy przed „fait accompli“: przed spełnionym faktem wojny aż do ostatniej kropli krwi. Wtedy wszystko, co rządy kapitalizmu koalicyjnego mówiły o niemożliwości zawarcia pokoju z Niemcami, zanim nie zostanie zmiażdżony pruski militaryzm, będzie w oczach świata uchodziło za stwierdzone całkowicie. Nie tylko musiałaby odpowiedź rosyjskiego rządu robotniczego brzmieć za prowadzeniem dalszej wojny, lecz sprawa pokoju zostałaby odłożona aż do zupełnej klęski jednego albo drugiego z prowadzących wojnę obozów.

Tak więc załatwienie sprawy kurlandzkiej, litewskiej i polskiej w myśl berlińskich układów uważa-

ją bolszewicy za wezwanie **do dalszego prowadzenia wojny.**

Są tu jednak ważne zastrzeżenia. Bolszewicy protestują tylko przeciwko takiemu załatwianiu sprawy **„bez zapytania ludów“, „bez usłyszenia ich głosów“, „ramieniem żołnierskiem“.**

Jest to oczywiście zastrzeżenie bardzo istotne. Chodzi im — jak powiadają — tylko o to, aby nie rzucano tych ludów siłą militarną „pod jarzmo c u d z e j władzy“.

Zapowiedź konferencyi koalicyjnej w sprawie Polski.

Opinia „Temps'a“.

Z Berna otrzymał NKN. następującą depeszę, którą powtarzamy tu ze względu na jej treść, dotyczącą Polski, pozatem nie biorąc za brzmienie tego streszczenia artykułu „Temps'a“ żadnej odpowiedzialności.

Depesza głosi: Wstępny artykuł „Temps'a“ z 24 listopada **zapowiada rozpatrzenie sprawy polskiej na konferencyi koalicyi.**

„Temps“ stara się poddać jej linie wytyczne, wedle których miałoby nastąpić przedewszystkiem **zasadnicze uznanie integralnego (całkowitego) państwa polskiego wedle formuły Wilsona.**

Następnie musiałoby nastąpić **faktyczne uznanie obecnego niezależnego Królestwa Kongresowego.**

Sytuacyę odpowiedzialnych osób, które porozumiewają się z okupantami byłoby rzeczą i niesprawiedliwą i niepolityczną utrudniać, zważywszy na niemożność okazania swej pomocy.

„Temps“ wyraża się pochlebnie o Kucharzewskim i Ostrowskim.

Koalicya musi jedynie tylko żądać gwarancyj niepodległości Polski.

„Temps“ w sprawie realizacyi projektów Czernina, tyczących dynastyi Habsburgów, napół się przychyla (halbwegs guenstige Gewaehr), rekomenduje jednak dziwnym sposobem, ażeby **Polskę kongresową oddać pod zwierzchnictwo papieża** (To zwierzchnictwo, sądząc z innych ustępów, należy pojąć nie, jako projekt utworzenia z Polski jakiegoś nowego wydania państwa kościelnego, lecz jako projekt stanu przejściowego, dopóki z udzielności Polacy korzystać nie mogą. Osobliwością jest przytem, że pomysł taki porusza „Temps“, który obok swojego stempla dziennika, zbliżonego do ministerstwa spr. zagr., uchodzi zarazem za organ francuskiego protestantyzmu. — Red „Naprzodu“). Po opróżnieniu wojskowem — polski zarząd i **swobodne wypowiedzenie swej woli.“**

Listy warszawskie.

Sprawy gabinetu. — Premier. — Stanowisko prawicy. — Zabiegi centrowe. — Humorystyczny projekt.

Warszawa, 28 listopada.

Jak było do przewidzenia, sprawa gabinetu posuwa się naprzód bardzo powoli i nie wyszła dotychczas ze stadyum konferencyj przedwstępnych. Konferencye te odbywają się codziennie. Coraz to jakaś inna grupa polityczna wysyła swych przedstawicieli czy to do któregoś z regentów, czy do p. Kucharzewskiego, czy wreszcie do ks. prałata Chełmickiego, odgrywającego bardzo poważną rolę we wszystkich tych pertraktacyach.

Świeżo mianowany premier, p. Kucharzewski, cieszy się, rzec można, powszechną przychylnością. Tłómaczy się to nietylko jego kwalifikacyami osobistemi, ale i tem, że dotychczas jest daleko od wszystkich wewnętrznie partyjnych zatargów i scysyj miejscowych. Nie należąc do żadnego z tutejszych ugrupowań partyjnych, nie naraził się nikomu, wobec czego wszyscy go traktują jako człowieka nowego na gruncie Królestwa. Z jednej strony ułatwia mu to wszelkie poczynania, ale z drugiej utrudnia, gdyż jako człowiek nowy, niedawno z zagranicy przybyły, nie zdaje sobie dokładnie sprawy z rozmaitych spraw miejscowych. Zwłaszcza niezwykle skomplikowana i zagmatwana sprawa wojska jest dla niego dotychczas rzeczą obcą, którą dopiero teraz usiłuje bliżej poznać. To samo dotyczy kwestyi P. O. N.

W sprawie składu pierwszego gabinetu polskiego wiadomo narazie tylko tyle, że sprawa udziału w nim hr. A. Tarnowskiego upadła. Zdaje się też, że przedstawiciele Koła Międzypartyjnego do rządu nie wejdą. W każdym razie konferencya p. Kucharzewskiego, odbyta z urzędowymi przedstawicielami kół prawicowych nie dała żadnych pozytywnych wyników. Ani p. Stecki, ani p. Wieniawski do rządu wejść nie zamierzają.

Brak chęci angażowania się żywiołów odpowiedzialnych tak z prawicy jak i z lewicy w tworzącym się rządzie tłómaczy się przyczynami ogólnemi: brakiem jakichkolwiek zmian w sytuacyi kraju, oczekiwanych w związku z realizacyą aktu 12-go września. Wszystko pozostaje w tem samem położeniu, co i za czasów T. Rady Stanu. Poczucie całkowitej bezsilności czynników społeczeństwa ogarnia coraz szersze sfery, co się odbija i na kołach, powołanych do tworzenia rządu.

Natomiast ożywioną działalność w rozmaitych kierunkach rozwijają żywioły centrowe, występujące pod rozmaitymi pseudonimami. Objawem tych zabiegów jest złożenie Radzie Regencyjnej przez jedną z tych grupek, używającą szumnej firmy „Zjednoczenia Ludowego“ (grupa pp. Chmielewskiego, Sadlaka i Prokopa-Zawadzkiego), niesłychanie paradnego projektu organizacyi Rady Stanu. Według tego projektu Rada Stanu składałaby się ze 100 członków, w tem 80 przedstawicieli wszystkich kierunków politycznych i 20 wirylistów. Wszyscy mieliby być mianowani. Stosunek liczbowy udziału grup politycznych oparty jest na ugrupowaniu ich według: 1) trzech ogólnych typów stronnictw (zachowawczego, umiarkowanego i radykalnego) i 2) przedstawicielstwa interesów społecznych według następujących grup: partye robotnicze (10 procent mandatów), drobnomieszczańskie (10 procent), inteligencyi zawodowej (20 procent), włościańskie (35 procent), ziemiańskie (20 procent) i kapitalistyczne (5 procent). Według partyjnego składu proponowana przez „Zjednoczenie Ludowe“ Rada Stanu składałaby się z 2 robotników chrześciańskich, 4 N. Z. R.-owców, 2 P. P. S.-owców, 2 endeków, 4 polskich demokratów, 3 członków Zjednocz. Str. Demokr., 4 przedstawicieli Grupy Polityki Czynu (drobna secesyjka L. P. P.), 8 czł. L. P. P., 4 Polskiej Partyi Postępowej, 18 Zjednoczenia Ludowego, 10 Polskiego Str. Ludowego, 6 stronnictwa narodowego, 10 Centrum Narodowego i 4 partyi realistów. Sens moralny całej tej humorystyki politycznej tkwi w tem, że grupy, grupki i grupiątka centrowe miałyby w takiej Radzie Stanu większość.

Zastępca.

Wojna domowa w Rosyi.

Milukow proponuje bolszewikom utworzenie koalicyjnego gabinetu.

Dnia 27 listopada. Według doniesień z Haparandy, Rada ukraińska ogłosiła, że Charków i Odessa należą do Ukrainy. Przedstawiciele 31 oddziałów wojskowych odbyli zgromadzenie w Petersburgu, na którem wyrazili zupełne zaufanie do bolszewików. Strejkujący urzędnicy banku państwowego zostali wydaleni ze służby.

Przedstawiciele wszystkich komitetów armii, należących do stronnictwa kadetów i socyalistów prawicowych postanowili na zebraniu w Mohylewie, na którem był także obecny Werdewski i Milukow, zaproponować bolszewikom za pośrednictwem Czernowa utworzenie ministerstwa koalicyjnego. Ceretelli zwalcza te propozycyę i domaga się wykluczenia bolszewików.

Kaledin.

Główna kwatera Kaledina, organizatora kontrrewolucyi, znajduje się obecnie w Debalcewo. Informujący o tem korespondent „Voss. Ztg.“ podaje, że ma ona nie tyle militarne jak polityczne znaczenie, skupiając osobistości, któreby na każdy sposób chciały zlikwidować rewolucyę rosyjską. Przebywać tam ma b. min. wojny **Sawinkow, Rodzianko, Miliukow i Aleksiejew,** b. generalissimus. Podobno i Kierenski chciał nawiązać stosunki z Kaledinem, ale spotkał się z bezwzględną odmową.

Kaledin ma na celu przedsięwziąć **na wielką skalę zamierzoną próbę kontrrewolucyi,** kierującą się tak przeciw socyalistom z prawicy, jak i lewicy, a w której poselstwa rządów koalicyi grają ważną rolę.

Sprawy parlamentarne.

Minister Hoefer o aprowizacyi.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi budżetowej minister Hoefer oświadczył, że urząd żywnościowy zyska na powadze w razie przemienienia go na ministerstwo. Co do podziału łupu w Weneckiem, to najpierw musi być wprowadzoną należyta administracya i stwierdzoną ilość zapasów. W tejże mierze toczą się już rokowania z rządem armii. Urząd żywnościowy zażądał, aby mu dano do rozporządzenia obszary na uprawę jarzyn i wczesnych ziemniaków. Co do zaopatrzenia powiedział minister, że już z końcem października podjęto rokowania z Węgrami, mające na celu pokrycie deficytu zboża w drodze dostawy z Węgier. Rokowania nie są jeszcze zakończone, ponieważ na Węgrzech nie dokonano jeszcze spisu zapasów. W każdym razie Węgry obiecały dopomódz. Toczą się też rokowania z Niemcami co do importu zboża rumuńskiego. Zbiory kartofli były bardzo korzystne.

Zażalenia żołnierzy.

Komisya wojskowa w imiennem głosowaniu odrzuciła 29 głosami przeciw 14 wniosek posła Sewera w sprawie utworzenia specyalnej komisyi, któraby się zajęła badaniem wszystkich zażaleń żołnierzy na złe obchodzenie się. Komisya przyjęła natomiast wniosek posła Resla 27 głosami przeciw 19, opiewający iż ma być utworzony podkomitet, złożony z 12 członków, który ma zbadać wszystkie zażalenia i zdawać stale sprawozdania komisyi względnie izbie.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 30 listopada.

Urzędowo donoszą dnia 30 listopada:

Włoski teren wojny:

W weneckim obszarze ogień artyleryjski o zmiennej sile.

Wschodni teren wojny.

Bez zmiany.

Albania.

W nocy na 28 przeprowadzili nad dolną Wojusą strzelcy bośniacko-hercegowińscy skuteczne przedsięwzięcie. Przeszli oni w bród rzekę, głęboką na wysokość człowieka, przedarli się aż do drugiej linii włoskiej i sprowadzili jeńców i liczny materyał wojenny.

Szef sztabu generalnego.

Z ostatniej chwili.

Dr Seidler o pokoju.

Wiedeń, 30 listopada.

Prezydent ministrów, Seidler, po porozumieniu z ministerstwem spraw zagranicznych złożył wobec Izby oświadczenie, w którem podniósł, że rząd austro-węg. przyjął zaproszenie rządu rosyjskiego do natychmiastowych rokowań o zawieszenie broni i pokój.

Prezydent ministrów zaznaczył dalej, że rząd austro-węg. dążyć będzie do osiągnięcia pokoju i z temi państwami, które na podstawie wychodzącego od Rosyi wezwania wyrażą swoją gotowość zawrzeć pokój — dla stron zawierających umowę jednako honorowy, oparty o zasadę: bez pogwałcenia zarówno terytoryalnego, jak gospodarczego (żywe oklaski).

Przytem austro-węg. rząd przyzna prawo przystępujących do umowy państw zabezpieczenia należącym do nich ludom zupełnej swobody decyzyi w sprawie ich państwowej przyszłości.

KRONIKA.

Tow. Emil Haecker wystąpił z dniem 27 listopada z redakcyi „Naprzodu“.

Otrzymujemy od niego następujące pismo: „Wszystkim tym towarzyszom partyjnym, którzy w czasie mojej dwutygodniowej działalności redakcyjnej zaszczycili mnie ustnie lub listownie dowodami życzliwości i poparciem, składam niniejszem serdeczne podziękowanie“.

Dodatek nadzwyczajny wydaliśmy dziś rano z depeszami, zawierającemi urzędową propozycyę pokojową rosyjską, oświadczenie hr. Hertlinga i hr. Czernina etc. Dodatek został w mieście rozchwytany.

Te ważne depesze dołączamy do niniejszego numeru na oddzielnym arkuszu.

Lichwiarze żywnościowi a pokój. Przez cały dzień wczorajszy kursowały prywatne wiadomości o propozycyach pokojowych Rosyi. Wywołały już dzisiaj i wczoraj **zniżkę cen artykułów żywnościowych** na pokątnych giełdach towarowych. I tak kilo kawy, która u handlarzy łańcuszkowych kosztowała jeszcze przedwczoraj 100 do 120 koron, można dzisiaj nabyć za 70 koron.

Opał i światło w mieście. Na murach miasta pojawiło się obwieszczenie c. k. Dyrekcyi policyi, zarządzające ze względu na trudne stosunki pod względem opału i oświetlenia następujące ograniczenia:

Zamykanie bram domów, lokali restauracyjnych o g. 9, a sklepów spożywczych o g. 8 wszystkich innych sklepów o g. 7 wieczorem. Apteki mogą być otwarte do g. 9. W mieszkaniach prywatnych wolno oświetlać i ogrzewać najwyżej 3 ubikacye i kuchnię równocześnie.

Bliższe szczegóły w afiszach.

Brak ziemniaków. Jak się dowiadujemy zapasy ziemniaków, przeznaczone dla Krakowa z powiatów Ropczyce Brzesko, Wieliczka, Tarnobrzeg, Lisko, Mielec i Jasło nadeszły do Krakowa tylko w połowie, reszta mimo urgensów nie nadchodzi. Jeżeli zapasy te nie będą dla Krakowa wysłane, to znowu zabraknie ziemniaków. **Do klęski mącznej i chlebowej przybędzie zatem nowa klęska ziemniaczana.**

Rosya wzywa rządy i ludy do zawarcia pokoju!

Austrya i Niemcy

przyjmują propozycyę pokojową Rosyi!

Mowa kanclerza niemieckiego; oświadczenie w sprawie Polskiej.

Austro-Węgry i Niemcy przyjmują propozycyę Rosyi!

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 29 listopada.

Na rosyjski telegram iskrowy c. i k. rząd udzielił rządowi rosyjskiemu następującej odpowiedzi:

Rząd austro-węgierski otrzymał okrężny telegram rady komisarzy ludowych z dnia 28 listopada b. r., w którym rząd rosyjski oświadcza gotowość rozpoczęcia rokowań w sprawie zawarcia rozejmu i ogólnego układu pokojowego.

Podane przez rząd rosyjski wytyczne dla mającego się zawrzeć rozejmu i układu pokojowego, w sprawie której oczekuje rząd rosyjskiej republiki kontrpropozycyi, **tworzą, według zapatrywania austro-węgierskiego rządu odpowiednią podstawę do rozpoczęcia tych rokowań.**

Rząd austro-węgierski oświadcza dlatego gotowość wejścia w zaproponowane przez rosyjski rząd rokowania w sprawie zawarcia natychmiastowego zawieszenia broni i ogólnego pokoju.

C. i k. minister spraw zagranicznych
hr. Czernin.

Odpowiedź kanclerza Rzeszy na propozycyę Rosyi.

Berlin, 29 sierpnia.

Kanclerz państwa hr. Hertling złożył wczoraj w Reichstagu następujące oświadczenie:

Rosyjski rząd skierował wczoraj z Carskiego Sioła do rządów i ludów krajów prowadzących wojnę iskrową depeszę, podpisaną przez komisarza ludowego dla spraw zagranicznych pana Trockiego i przewodniczącego rady komisarzy ludowych pana Lenina, w której proponuje, **aby w bliskim terminie rozpocząć rokowania w sprawie rozejmu i ogólnego pokoju.**

Kanclerz oświadczył, że **w dotychczasowych propozycyach rosyjskiego rządu można widzieć nadającą się do dyskusyi podstawę dla rozpoczęcia rokowań i oświadcza gotowość wdania się w takie rokowania, skoro tylko rząd rosyjski wyśle w tym celu upełnomocnionych przedstawicieli.**

Kanclerz państwa wyraża nadzieje i życzenie, aby te dążności przyjęły wkrótce stałe kształty i przyniosły pokój.

Oświadczenie kanclerza w sprawie Polski, Kurlandyi i Litwy.

W sprawie Polski, Litwy i Kurlandyi oświadczył Hertling:

Szanujemy prawo do stanowienia o sobie ludów zamieszkujących te kraje i oczekujemy, że one same dadzą sobie takie państwowe kształty, jakie odpowiadają ich stosunkom.

Poza tem są to sprawy jeszcze zupełnie niezałatwione, a wiadomości dzienników, jakoby jakikolwiek punkt w tym kierunku **był definitywnie załatwiony, nie odpowiadają faktom.**

Niemcy a Włochy, Francya i Anglia.

Inaczej ma się sprawa ze stosunkiem Włoch, Francyi i Anglii. Nasza wojna była od pierwszego dnia **obroną ojczyzny, nienaruszalności** i dlatego mogliśmy z radością powitać odezwę pokojową papieża.

Duch, **z którego się zrodziła odpowiedź na notę papieża, żyje jeszcze i dziś.** Ale to muszą sobie dać powiedzieć nieprzyjaciele: **Odpowiedź na nie oznacza przyzwolenia na występne przedłużenie wojny** (żywe oklaski). **Za dalszy ciąg okrutnego mordu ponoszą nieprzyjaciele sami odpowiedzialność. Poniosą oni także i następstwa tego.** Niechaj sobie to przedewszystkiem da powiedzieć Sonnino.

Wyczekać, wytrwać i przetrwać!

Kanclerz zakończył następującymi słowy:

Dla nas może hasło brzmieć tylko: **wyczekać, wytrwać i przetrwać!** Ufamy w Boga i w naszą sprawiedliwą sprawę, w naszych wielkich wodzów, w naszych żołnierzy na lądzie, morzu i w powietrzu; ufamy w ducha i moralną siłę naszego ludu w ojczyźnie. **Wojsko i ojczyzna, pracując w zgodzie, wywalczą zwycięstwo.** Do tego powinniście się i wy panowie, w swoim zakresie przyczynić i dlatego proszę was raz jeszcze o pełną zaufania współpracę (żywe oklaski, kanclerz odbiera liczne gratulacye).

Kanclerz Niemiec o wojnie i pokoju.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 29 listopada.

Reichstag zebrał się wczoraj na krótką sesyę, która ma być głównie poświęconą załatwieniu **nowego 15 miliardowego przedłożenia kredytowego wojennego.** Olbrzymie zainteresowanie się wczorajszem posiedzeniem znalazło wyraz w wielkim napływie publiczności. Po zagajeniu przez prezydenta zabrał jako pierwszy głos kanclerz hr. Hertling.

Hr. Hertling dał przedewszystkiem ogólny obraz położenia wojennego, poczem omawiał wewnętrzną politykę, wskazując na wniesienie przedłożenia o reformie wyborczej do sejmu pruskiego i na nowe ustawy w dziedzinie socyalno-politycznej.

W przeciwieństwie do stanowiska mocarstw ententy przyznaje się kanclerz w sprawie cenzury do liberalnego pojmowania prawa wolnego wypowiadania myśli. Po apelu wzywającym do zgody na wewnętrznym froncie omawiał kanclerz ogólną sytuacyę polityczną, przyczem na wstępie złożył podziękowanie i wyraził podziw sojusznikom Niemiec.

Następnie odczytał hr. Hertling wśród ogólnego napięcia w Izbie doniesienie o wezwaniu pokojowem rządu rosyjskiego i oświadczył:

Z wielkiem współczuciem obserwowaliśmy dalsze przejścia ciężko nawiedzonego rosyjskiego narodu. Oby danym mu był szybki powrót do uporządkowanych stosunków. **Nie życzymy sobie niczego innego, jak powrotu do starych sąsiedzkich stosunków** szczególnie na polu gospodarczem.

Po mowie kanclerza oświadczenia stronnictw.

Po mowie kanclerza

składali oświadczenia przywódcy stronnictw.

Pos. **Trimborn** z centrum oświadczył: **Odrzucamy wszelki pokój zdobywczy i gwałcący, ale także odrzucamy pokój rezygnacyjny.** Dążymy do porozumienia, któreby zapewniło ojczyźnie zupełną nienaruszalność granic i zupełną wolność i nienaruszalność szczególnie w dziedzinie gospodarczej. Dzisiejsze wywody kanclerza o stosunku do Rosyi znalazły u nas pełne i radosne przyjęcie.

Niemcy nie pragną polskiej korony królewskiej

Pos. **Scheidemann** daje wyraz radości z powodu oświadczenia kanclerza w sprawie propozycyi pokojowej socyalistycznego rządu rosyjskiego. Musimy złożyć także wojskom przyrzeczenie, że zrobimy wszystko, aby im ułatwić położenie i o ile to leży w naszej możności **zakończyć jaknajszybciej wojnę.**

O celach wojennych oświadczył mówca: **Pokój powinien być zawarty przez ludy. Niemiecki naród nie pragnie polskiej korony królewskiej, ani nowych księstw. Polska, Litwa itd. niechaj sobie ukształtują swoją przyszłość tak, jak pragną. Jesteśmy nowemu kanclerzowi wdzięczni, że tak nadzwyczajnie wyraźnie i jasno podniósł prawo narodów do stanowienia o sobie.**

Dalsze oświadczenia stronnictw.

Hr. **Westarp** konserwatysta oświadczył w imieniu konserwatystów: Musimy z zasadniczych prawno-konstytucyjnych i politycznych powodów podnieść **silny sprzeciw przeciw zajściom, które doprowadziły do dymisyi kanclerza Michaelisa i do zamianowania obecnego kanclerza** i jego zastępcy w państwie i w Prusiech. Dymisya kanclerza Michaelisa oznacza dla nas **ostre naruszenie praw konstytucyjnych cesarza**, który może mianować kanclerza według swego własnego uznania. Przy zamianowaniu Hertlinga wolność decyzyi, jak się nam zdaje, przysługująca prawnie cesarzowi, została naruszoną.

Hr. Westarp mówił dalej: Nie uważam za potrzebne powtarzać zapomnień o naszym duchu pojednawczości i potrzebie porozumienia się narodów. Widzimy, że przez to wojny nie skróciliśmy, lecz przedłużyliśmy ją. Zadaniem naszej polityki w przyszłych rokowaniach pokojowych jest, żeby bez względu na dogmatyczne twierdzenie **mieć na oku tylko żywotne interesy Niemiec i aby wszystko cośmy zdobyli mieczem, zużytkowane zostało dla bezpieczeństwa i siły Niemiec.** Oto słowa, którebym pragnął usłyszeć z ust kanclerza. Słów takich domaga się naród. **(Sprzeciwy na lewicy).** Kto się sprzeciwia, nie wie, jaka w rzeczywistości panuje opinia w narodzie. (Wesołość na lewicy).

Haase, niezawisły socyalista, wywodzi: **Nie pragniemy pokoju odrębnego, lecz pokoju powszechnego**, dlatego żądamy, aby rząd wypowiedział się niedwuznacznie także w sprawie swoich zamiarów na zachodzie, na południowym zachodzie i na południu.

Po wywodach jeszcze dalszych przedstawicieli stronnictw **Izba przyjęła w pierwszem i drugiem czytaniu przedłożenie o 15 miliardowym kredycie.**

Rosya wzywa rządy i ludy do zawarcia pokoju!

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 29 listopada.

Do naczelnej komendy armii nadeszła niezupełna depesza iskrowa, która, o ile to było możliwem, została uzupełniona. Brzmi ona jak następuje:

Carskie Sioło, 28 listopada 1917.

Do rządów krajów prowadzących wojnę!

Zwycięska rewolucya robotnicza i włościańska w Rosyi **postawiła na czele sprawę pokoju.** Okres wahań, odraczań i biurokratyzmu minął. Obecnie **wzywa się wszystkie rządy, wszystkie warstwy, wszystkie stronnictwa wszystkich krajów prowadzących wojnę do dania kategorycznej odpowiedzi na pytanie, czy zgadzają się one na przystąpienie wraz z nami do rokowań w sprawie natychmiastowego rozejmu i ogólnego pokoju**, czy też nie.

Od odpowiedzi na to pytanie zależy, **czy unikniemy nowej kampanii zimowej** z wszystkiemi jej srogościami i nieszczęściami, czy też Europa będziew dalszym ciągu pławiła się we krwi..

My, rada komisarzy ludowych, zwracamy się z tem pytaniem do rządów naszych sojuszników: **Francyi, Anglii, Włoch, Stanów Zjednoczonych Ameryki, Belgii, Serbii, Rumunii, Japonii i Chin.**

Zapytujemy przed obliczem ich własnych ludów, przed obliczem całego świata, czy **zgadzają się na przystąpienie do rokowań pokojowych.**

My, rada komisarzy ludowych, zwracamy się do związanych z nami sojuszem ludów, **w pierwszym rzędzie do pracujących mas, czy pragną w dalszym ciągu prowadzić te bezmyślne mordy** i iść ślepo na drodze, wiodącej do zaniku kultury europejskiej. Żądamy, **aby partye robotnicze związanych z nami sojuszem krajów odpowiedziały bezzwłocznie na pytanie, czy godzą się na rozpoczęcie rokowań pokojowych.**

To pytanie stawiamy na czele.

Pokój, któryśmy zaproponowali, ma być pokojem ludów, ma on być pokojem honorowym, pokojem porozumienia, który każdemu ludowi zapewni wolność gospodarczego i kulturalnego rozwoju.

Rewolucya włościańska i robotnicza podała do wiadomości swój program. **Opublikowaliśmy tajne układy cara i burżuazyi z sojusznikami i ogłosiliśmy te układy za nie wiążące narodu rosyjskiego.**

Proponujemy wszystkim ludom publicznie **nowy układ, oparty na podstawach porozumienia i współpracy.**

Na nasze propozycye odpowiedzieli oficyalni i półoficyalni reprezentanci klas rządzących krajów, związanych z nami sojuszem, odmawiając rządowi rad uznania i nie zgadzając się na porozumienie się z nami w sprawie rokowań pokojowych.

Rząd zwycięskiej rewolucyi nie posiada uznania zawodowej dyplomacyi. Ale pytamy się ludów, czy reakcyjna dyplomacya potrafi urzeczywistnić swe myśli i dążenia, **czy ludy pozwolą dyplomacyi nie zrealizować wielkiej możliwości pokojowej**, którą zrodziła rosyjska rewolucya. Odpowiedź na to pytanie.. (Tu brak słów w depeszy-.

Precz z kampanią zimową. Niech żyje pokój i zbratanie się ludów!

Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych
Trocki.

Przewodniczący rady komisarzy ludowych
Uljanow Lenin.

Prawa uwolnionych z wojska z „terminem ostatecznym“.

Wiedeń. (BK). Ministerstwo obrony krajowej ogłasza: Jak już przed kilku dniami urzędowo ogłoszono, upełnomocniono kierowników politycznych władz powiatowych, aby przy zwolnieniach z „terminem ostatecznym“ zupełnie wyjątkowo i w wypadkach zasługujących specyalnie na uwzględnienie, jeżeli przez powołanie dotyczącego byłyby poważnie narażone publiczne i gospodarcze interesy, do udzielania wyjątkowych przydłużeń i podawania odnośnych wniosków do ministerstwa obrony krajowej.

W dłuższym komentarzu do tego zarządzenia polecono kierownikom politycznych władz powiatowych, **aby przy wnioskach o takie przedłużenie zwolnień nie postępowali małodusznie, lecz działali wedle rozsądnego zrozumienia absolutnych konieczności gospodarki**, a w szczególności potrzeb rolniczych.

Złożenie mandatu komisyjnego przez dra Leo.

Wiedeń. (BK). Na wczorajszem posiedzeniu komisyi finansowej odczytano pismo prezesa komisyi posła dra Leo, w którem ten zawiadamia, że ze względu na stan zdrowia składa swój mandat do komisyi. Przewodniczącym komisyi wybrano posła dra Loewensteina.

KOMUNIKAT NIEMIECKI.

Berlin. (Biuro Wolffa). Wielka kwatera ogłasza 29 b. m.:

ZACHODNI TEREN WOJNY:

Front wojsk ks. Ruprechta: **Silne oddziały atakowe przywiodły na wschód od Mereken oficera i 46 żołnierzy, jako jeńców, oraz 2 karabiny maszynowe, zdobyte w belgijskich liniach. Przez cały dzień zwracał się silny ogień na przestrzeń koło Poelcappelle i między Becelaere a Gheluwelt. Na wschód od Arras wzmożona czynność artyleryi. Na południowy zachód od Cambray walka wczoraj spoczywała. Między Moeuvres a Bourbon i koło Fontaina i Crovecoeur był ogień chwilami wzmożony. Anglicy ostrzeliwali także Cambray. Drobne walki na przedpolu przysporzyły nam jeńców i karabiny maszynowe.**

Front wojsk niemieckiego następcy tronu: **Na obu brzegach Mozy po południu ogień się ożywił. Nasze podjazdy miały pomyślny przebieg Koło Dieppe odparto ataki Francuzów.**

WSCHODNI I MACEDOŃSKI TEREN WOJNY:

Nie było większych czynności bojowych.

WŁOSKI TEREN WOJNY.

Włoskie ataki przeciw naszym stanowiskom w górach na zachodnim brzegu Brenty i na Monte Tomba nie udały się.

Pierwszy generalny kwatermistrz *Ludendorff.*

KOMUNIKAT WIECZORNY:

Berlin. Biuro Wolffa ogłasza dnia 29 listopada wieczorem:

Silny ogień artyleryi koło Poelcappelle. Na zachód od Bourlon odparto atak angielski, przyczem zadano nieprzyjacielowi straty.

Z innych frontów nie doniesiono nic nowego.

Straszny stan zdrowotności Galicyi.

Mowa tow. posła dra Emila Bobrowskiego, wygłoszona w parlamencie 16 listopada 1917.

Wysoka Izbo! Wnioski komisyi zdrowotności dotyczą najważniejszych, bo do życia i dalszego rozwoju ludów odnoszących się problemów.

Chodzi o pielęgnowanie chorych i ochronę zdrowych, przedewszystkiem wieku młodzieńczego przed zarażeniem.

Energiczna, do głębi sięgająca i na wielką skalę przeprowadzona akcya dla zwalczania chorób zaraźliwych, suchot jak i chorób wenerycznych, a przedewszystkiem syfilisu, jest tem pilniej wskazana, że państwo do podobnej akcyi wcale nie było przygotowane, a rząd **dopiero w trzecim roku wojny** uznał za konieczne zająć się bliżej tą sprawą, kiedy przez trzy lata, skutkiem braku odpowiednich środków za radczych niezmierzone zło się dokonało.

Chociaż spóźnioną, jak wiele w Austryi, należy wszczętą przez rząd akcyę przeciw suchotom, uznać; wymaga ona jednak, co także zaznaczył wniosek komisyi zdrowotności, wielkiego rozszerzenia i pełnego uwzględnienia krajów, ciężko przez wypadki wojenne dotkniętych, co się dotychczas — przynajmniej co się tyczy Galicyi, nie stało.

O zwalczaniu chorób wenerycznych nie chcę dzisiaj mówić; zastrzegam sobie atoli słowo na czas, kiedy prawo dla zwalczania chorób płciowych zostanie przez rząd przedłożone, którego się wniosek domaga.

Jedno jeszcze muszę podnieść. Nie może być mowy o zwalczaniu chorób wenerycznych w Galicyi, jeżeli

lekarzy-specyalistów z Galicyi systematycznie przenosi się do innych krajów koronnych

dla pełnienia służby w szpitalach wojskowych. Rząd musi mieć na uwadze zdrowotnościowe potrzeby ludności cywilnej i odpowiednią do ogromnego rozszerzenia się chorób wenerycznych ilość krajowych lekarzy-specyalistów pozostawić w kraju, a zwłaszcza w większych miastach.

Teraz pozwólcie mi, panowie, powiedzieć kilka słów o suchotach.

Już przed wojną

były suchoty chorobą, dziesiątkującą naszą ludność.

Przeciętnie umierało rocznie w Galicyi 25.000 osób na suchoty, a przynajmniej ćwierć miliona ludzi cierpi na nie. Liczba wypadków śmierci z powodu suchot wynosiła w r. 1876 — 17.505, tj. 23 proc. wszystkich wypadków śmierci z powodu suchot w Austryi, a r. 1905 wzrosła na 28.836, tj. na 29.4 proc., aby w r. 1911 opaść na 22.757, tj. na 27 proc. wszystkich wypadków śmiertelności z powodu suchot w Austryi.

Zwiększenie się wypadków tej choroby jak i

śmiertelność z powodu suchot wzrosła znacznie pod czas wojny.

Jako przyczyny podać należy prócz ogólnie działających podczas wojny, jak: gorsze odżywianie się, nadmiar pracy, pociąganie do służby wojskowej zbyt młodych i chorowitych jednostek — także zniszczenie kraju wraz z idącem za tem pogorszeniem się już przed wojną opłakanych stosunków mieszkaniowych jakoteż złe i ciężkie warunki życia, spowodowane przez wypadki wojenne, ewakuacyę z miejsca na miejsce w zimnie i wilgoci, często bez pożywienia przepędzanej ludności.

Zwiększanie się wypadków chorób i śmiertelności z powodu suchot mogą zilustrować pewne cyfry:

W r. 1913 umarło w Krakowie na suchoty 797 osób cywilnych — posługuję się statystyką Krakowa, ponieważ statystyka z całej Galicyi nie jest sporządzona — w r. 1916 natomiast 1248, przy prawie równej liczbie mieszkańców, co oznacza przyrost o 56.6 procent. Odnośnie do liczby mieszkańców śmiertelność z powodu suchot podniosła się z 48.89 na 74.76 na 10.000 mieszkańców i wykazuje w bieżącym roku jeszcze groźniejszy przyrost, gdyż wobec 224 osób, zmarłych w trzecim kwartale 1916 r. na suchoty, umarło w tymże kwartale r. 1917 — 324, co oznacza dalszy przyrost 44 procent w ciągu roku.

Podobne stosunki znajdujemy **w szpitalach dziecięcych:**

Przed wojną było w szpitalu św. Ludwika w Krakowie na klinice 6 procent przypadków tuberkulozy, obecnie 20 procent; w ambulatoryach przed wojną 9.2 procent, obecnie 29.5 proc. Śmiertelność z powodu tuberkulozy wynosiła w r. 1914 — 15.7 proc., w r. 1915 — 18.84 proc., a w r. 1916 — 27.6 procent wszystkich wypadków śmierci.

Jeżeli się przytem jeszcze zważy, że w Krakowie śmiertelność dzieci w 1-szym roku życia skutkiem ogólnych stosunków wojennych wzrosła z 14.9 proc. w r. 1913 na 17.6 proc. w r. 1916, a że liczba urodzin z 4570 w r. 1913 spadła na 3269 w r. 1916, widzi się, że nasza ludność stanie przed katastrofą depopulacyi, jeżeli się nie zapobiegnie energicznie, aby pozostałych przy życiu ratować przed chorobami zaraźliwemi i głodowemi. (C. d. n.).

Z Izby posłów.

Rewizya wyroków sądów wojskowych.

Izba posłów przyjęła w drugiem i trzecim czytaniu **podatek wojenny** w brzmieniu komisy. Potem obradowano nad sprawozdaniem komisyi sądowej w sprawie **rewizyi wyroków zasądzających**, wydanych przez sądy wojskowe w postępowaniu polowem i doraźnem, oraz w sprawie wyjątkowego oddania osób cywilnych pod sądownictwo wojskowe i w sprawie **list sędziów przysięgłych.** Sprawozdawca Ofner uzasadniał wnioski komisyi o przyłączenie się do uchwał Izby panów co do pierwszej z tych uchwał, natomiast co do reszty zaproponował obstawanie przy uchwałach Izby posłów i przyjęcie wniosków komisyi.

Poseł Neumann wniósł dodatek do artykułu 5 ustawy o sądach przysięgłych tej treści: Kto został skazany podczas tej wojny przez senat, który zajął miejsce sądów przysięgłych, **może żądać zniesienia wyroku i przekazania sprawy sądowi przysięgłych celem ponownej rozprawy** i rozstrzygnięcia jeżeli w toku postępowania karnego stwierdzono, że czyn był popełniony pod przymusem, albo pod wpływem jakiejś emocyi, albo też nie z pobudek niehonorowych.

P. Stransky wniósł dodatek do powyższego wniosku, aby było można żądać zniesienia wyroku i rozprawy przed sądem przysięgłych także wtedy, **jeżeli czyn inkryminowany wypłynął z pobudek politycznych.**

Minister sprawiedliwość Schauer podnosi, że słyszał z kół prywatnych, że **ludność była z sądów wyjątkowych zadowolona.**

Minister oświadcza się przeciw wnioskowi Neumanna, który **może zachwiać ważność całej masy wyroków** (chodzi tu o 4600 wyroków).

Izba przyjęła wnioski komisyi w drugiem i trzeciem czytaniu, a **wniosek Neumanna i Stranskyego odesłała do komisyi sądowej.**

Demokratyzacya Prus?

Projekt nowej ordynacyi wyborczej do sejmu i nowej ustawy o izbie panów.

(cz) Niedawno podaliśmy w „Naprzodzie" główne punkta opublikowanego przez rząd projektu nowej ordynacyi wyborczej do sejmu i nowej ustawy o izbie panów. Do tych dwóch projektów trzeba dodać jeszcze trzeci, dotyczący zmiany w prawie budżetowem izb

Prusy — jak wiadomo — ze swymi rządami junkrów i biurokracyi są główną ostoją reakcyi niemieckiej. Zaś organem panowania tej reakcyi jest sejm ze swą trójklasową ordynacyą wyborczą, tym „najnędzniejszym" z systemów, według znanego wyrażenia Bismarka. To też reforma sejmu była głównym postulatem czynników postępowych w Prusiech. Zdemokratyzowanie rzetelne sejmu byłoby ogromnym krokiem naprzód w zdemokratyzowaniu Prus i Niemiec wogóle.

Co więc przyniosą nowe ustawy, nb. jeśli **zostaną uchwalone?**

Znaczny postęp w ordynacyi wyborczej jest niezaprzeczalny. A więc zaprowadzą się prawo wyborcze **równe, tajne i bezpośrednie.**

Jednakowoż nie brak całego szeregu **ograniczeń**, które są skierowane przedewszystkiem **przeciwko klasie robotniczej.** Najważniejszem bodaj ograniczeniem jest warunek, że wyborca obok trzechletniej przynależności państwowej, musi w swojej gminie (lub okręgu wyborczym, jeśli gmina zawiera kilka okręgów) **mieszkać od roku.** Robotnicy są żywiołem najbardziej ruchliwym, czyli tracą najwięcej Zwłaszcza w okresie wojennym i powojennym nie ustanne przesiedlanie się robotnika jest nieuniknione, wobec zmian w przemyśle. Czyli, że ogromna część proletaryatu traci prawo wyborcze — w pierwszym zaś rzędzie ci, którzy wrócą z wojny. Żywioły rolnicze są uprzywilejowane. **Powszechności więc właściwie nie będzie.** Przytem podnosi się cenzus wieku wyborcy z 24 lat **do 25.**

Przechodzimy do drugiego projektu. Nowy **skład Izby panów** również protéguje żywioły agraryuszowskie. A więc na (mniej więcej) 500 członków przypada obok książąt z domu królewskiego, 60 członków z wysokiej szlachty, 36 posiadaczy majątków wielkich (conajmniej 100 hektarów), następnie dalszych 36 reprezentantów rolnictwa i 150 osób. powołanych jako członkowie dożywotni z osób, cieszących się zaufaniem króla. Zapewne więc izba panów dalej będzie **domeną junkierstwa.** Przytem, jakkolwiek zasadą tu jest reprezentacya interesów, to jednak **robotnicy reprezentacyi własnej nie mają**, gdyż 36 reprezentantów handlu i przemysłu ma być wybranych przez izby handlowe, a więc organizacye przedsiębiorców.

Wreszcie trzeci projekt, bardzo ważny — w sprawie **prawa budżetowego.** Ukróca przedewszystkiem tu projekt prawa sejmowe; izba panów może obecnie na rzecz rządu powziąć uchwały co do poszczególnych pozycyj budżetowych, podczas gdy dotychczas izba panów mogła rozstrzygać tylko o budżecie jako całości. **Prawa budżetowe — najważniejsze — izby panów znacznie zostały rozszerzone.**

Lecz to nie wszystko. Nowa ustawa daje rządowi prawo — w razie nieuchwalenia budżetu przez sejm — dalej załatwiać wydatki państwowe. W ten sposób **pozycya rządu zostaje silnie wzmocniona** — kosztem sejmu. W razie konfliktu, rząd ma władzę po swojej stronie.

Teraz zesumujemy.

W pierwszym projekcie znaczne obcięcie powszechności do sejmu. W drugim junkierski skład izby panów i wykluczenie robotników. W trzecim spotęgowanie władzy izby panów i biurokracyi.

Nic też dziwnego, że na lewicy partyj niemieckich spotkał się z ostrą krytyką. Krytykują nawet „Vorwaerts", „Berl. Tagebl." i „Vossische Ztg.". Zaś organ niezależnych socyalistów „Leipziger Volksztg." zapytuje nawet, czy znaczne zmiany na niekorzyść w trzecim projekcie nie równoważą pewnych korzystnych zmian w pierwszym, tzn. w ordynacyi wyborczej do sejmu?

Konserwatyści wszelkiego rodzaju, **rozumie się**, są niezadowoleni jeszcze bardziej. Tylko „D. Tages-Ztg." zapowiada pozytywną **współpracę** nad projektami — oczywiście w celu modyfikacyi ich na niekorzyść demokracyi. Inne pisma z tego obozu z oburzeniem odrzucają projekta w całości, powiadając, że oznaczają one wydanie Niemiec „na łup socyalnej demokracyi" (!).

Polakom — według zdania poznańskiej „Gazety Narodowej", nowa ordynacya przyniesie w sejmie około **40 mandatów.**

Nie zapoznajemy bynajmniej znaczenia tych projektów i pewnych korzystnych zmian, które wprowadzają. Są niewątpliwie ważnym symptomatem i spowodują pewne przesunięcie się na lewo życia politycznego w Prusiech. A więc i w Niemczech wogóle. Powitamy to z radością...

Ale... Primo — projekta nie są jeszcze uchwalone. Secundo, niewiadomo, w jakiem brzmieniu zostaną przyjęte w razie uchwalenia. Tertio, widzieliśmy, że pierwiastek postępu jest dość ograniczony i że pod niektórymi względami potęga biurokracyi i junkierstwa nawet wzrasta.

Nie przesadzajmy więc znaczenia tych projektów dla dzieła demokracyi w Niemczech!

38 milionów wojsk wojny światowej.

Amerykańskie ministerstwo wojny podaje — jak donosi „Basler Ztg." — liczbę sił zbrojnych wszystkich państw **na 38 milionów ludzi, z których 27'5 milionów walczą po stronie koalicyi, a 10.5 miliona po stronie państw centralnych.** Ta wielka różnica znika, jeśli odliczy się udział Rosyi, Japonii, Chin i Stanów Zjednoczonych. W rzeczywistości na przeciw 10 milionom po stronie austro-niemieckiej — stoi 14 milionów. W wojnę uwikłanych jest 22 państw.

Te statystyczne obliczenia polegają oczywiście na przypuszczeniach, ponieważ żadne z państw wojujących nie podaje oficyalnie liczby swych wojsk.

Z dnia.

— Co znaczy śmierć jednostki — rzekł kapitan — jeżeli tylko oddział przyniósł zaszczyt swej chorągwi.

— Co zależy na losie pułku, jeżeli tylko wzięto miasto i wypędzono nieprzyjaciela — powiedział generał.

Patryota odezwał się:

— Niechbyśmy wymarli wszyscy do ostatniego, jeżeli to tylko ojczyźnie przyniesie pożytek.

Daleko patrzący historyk kultury spojrzał daleko i rzekł:

— Nawet, gdyby kilka państw zginęło — zguba ich nie byłaby daremna. Europa opamiętałaby się i wyszłaby, oczyszczona w krwawej kąpieli, jak nowonarodzona.

Mędrzec pogładził chłodnymi palcami długą brodę:

— Przypuśćmy, że stara Europa zapadnie się w chaos... jak dobre byłoby to w następstwie dla ziemi! Zniszczenie Europy — dla każdego, kto pojmuje głębsze stosunki przyczynowości, jest to jasne—przyniosłoby naszemu planecie najobfitsze błogosławieństwo. Ofiarowana jako nawóz na roli ludzkości, dopomogłaby Europa tej roli do wydania niesłychanie wspaniałych owoców.

Bóg powiedział:

— Dla mojego systemu słonecznego 27, według arabskiej formuły 12, lit. F zniknięcie planety ziemi oznaczałoby wielką korzyść. Może byłoby nawet dobrze, gdybym całą grupę systemu słonecznego 27 w interesie wyższej kosmicznej celowości...

— Niech wszystko przepadnie, byleby tylko mój chłopak wrócił z całymi członkami do domu — powiedziała matka i położyła rozgoryczona dziennik z doniesieniami o zwycięstwach, nie czytając go, obok niewypitej filiżanki kawy.

(„Morg. Zeitung.")

Sprawy partyjne.

Poufne zebranie partyjne odbędzie się w piątek o g. 7 wieczór w lokalu przy ul. Dunajewskiego l. 5. Referat: „Stanowisko delegata P. P. S. D. w Delegacyach" wygłosi pos. tow. Daszyński. Wstęp tylko dla towarzyszy i towarzyszek zorganizowanych. Zaproszenia wydaje się w sekretaryacie codziennie między g. 6—7 wieczorem.

Z miasta i z kraju.

O tanie podeszwy dla mieszkańców Krakowa. Majstrowie szewscy otrzymają za kilka dni z Izby handlowej 3500 kg. skóry na podeszwy. — Według obliczenia na jeden warsztat przypadnie 10 kg. skóry, której jeden kilogram kosztować będzie 12 do 16 K. Po rozdaniu tej skóry warsztatom szewskim ludność ma prawo domagać się znacznego potanienia naprawy obuwia, gdyż wedle najkorzystniejszych dla szewców kalkulacyi, para podeszew z robotą nie powinna przenieść 12—13 K.

Sprzedaż marchwi jadalnej. Miejskie Biuro aprowizacyjne podaje do wiadomości, że z dniem dzisiejszym sprzedawać będą kramy miejskie na placach publicznych marchew jadalną po 66 hal. za 1 kg.

Z cechu krawców. Na 2 nadzwyczajnem Walnem Zebraniu 25 II. uchwalono rezolucyę, wzywającą Magistrat do odebrania od byłego cechmistrza p. Siemka ksiąg cechowych, które bez wiedzy zarządu były przedstawione w c. k. Sądzie.

Na Zjeździe aprowizacyjnym delegat cechu p. Górka przedstawił różnicę w traktowaniu krawców w Wiedniu, gdzie każdy członek cechu dostaje 6 szpulek nici po 150 m. i 150 kg. węgla na tydzień, nadto zwiększoną racyę nafty, podczas gdy krawcy w Krakowie płacą do 35 K za szpulkę nici — a Izba Handlowa nie udziela wcale nici. Ostatnio otrzymał cech 15 ton węgla dla cechu, liczącego 471 członków.

O Litwie — dla Litwy. Komitet Litewski, pragnąc zapobiedz nieznajomości spraw i stosunków litewskich, powziął myśl urządzenia cyklu odczytów o Litwie, które odbędą się w dn. 3, 4 i 6 grudnia. Jako prelegnci wystąpią prof. Kutrzeba, Bolesław Limanowski, prof. Grabowski, Leon Wasilewski, prof. Szyszko-Bohusz i dr Boguszewski. Wykłady dwóch pierwszych wieczorów odbędą się w Collegium Novum w sali Kopernika, wieczór trzeci, ze względu na obrazy świetlne, w sali Towarzystwa Lekarskiego, Radziwiłłowska 4 — o g. 6 wiecz.

„Expresyonizm i wystawa ekspresyonistów". P. Stanisław Mróz, red z „N. Reformy", wygłosi pod powyższym tytułem wykład w niedzielę, 2 grudnia b. r. o g. 6 wiecz. w Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. A—B l. 39).

Nowa szkoła śpiewu w Krakowie. Donoszą nam że p. Marya Kozłowska, artystka operowa i recytatorka, przenosi swą szkołę operową z Zakopanego do Krakowa. Ze szkoły p. K. wyszły pp. Szymanowska, Dębicka, Stefflówna i inne śpiewaczki.

Dr Seidler jako dramaturg. „Morg. Ztg." podaje że 2 grudnia wystawia niem. teatr ludowy w Wiedniu utwór p. t. „Ogniem i mieczem", którego autorem, ukrywającym się pod pseudonimem W. Engenharta jest prezydent ministrów, dr Seidler.

Repertuar teatru im. Jul. Słowackiego.
Sobota: „Powrót Odysa" St. Wyspiańskiego.
Niedziela: po poł. „Zemsta" A. Fredry; wiecz.: „Pan Damazy".

W Kollegium wykładów naukowych (Rynek, A—B 39):
Piątek: prof. A. E. Balicki „O messyaniźmie w poezyi polskiej".
Sobota: prof. dr Józef Reiss „Twórczość Beethovena" z ilustracyą muzyczną.

Kursa literackie (ul. św. Anny 2).
Piątek: prof. dr Grabowski „Upadek Rokoka".
Sobota: prof. dr Kopera: „Malarstwo polskie na przełomie z XV do XEI w.

NADESŁANE.

Przy zakupnach proszę się powołać na nasze pismo.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).